

Zło jako fenomen o statusie ontologicznym

W drugiej połowie XX w. w Polsce miała miejsce głośna dyskusja na temat kształtu chrześcijańskiej myśli religijnej, między tomizmem a fenomenologią. W obrębie tego sporu pojawił się, także problem *ontologicznego statusu zła*. Najmocniej w dyskusję tą zaangażowali się M. A. Krąpiec oraz J. Tischner.

Zaczynając od początku, należy przypomnieć, iż tomizm zdecydowanie odrzuca realizm skrajny, posiada własną ontologię, w której zasada racji bytu jest zasadą dominującą. Fenomenologia zaś, to postawa skrajnego realizmu, która posługuje się zmienną koncepcją ontologii. Posługuje się i chce opierać swe wnioski na analizie ejdetycznej, która bardzo szczegółowo i wnikliwie bada rzecz obecną tu i teraz. W opisie zła tomiści przyjmują klasyczną koncepcję zła. Uważają, iż zło jest tylko brakiem w bycie a jego istota i struktura jest nie możliwa do opisu. Natomiast fenomenolodzy krytykują to i wprowadzają na miejsce pojęcia braku pojęcie zjawy, fenomenu. Zło, ich zdaniem jest fenomenem, który się objawia, który się staje. Po tych słowach wszystko wskazuje na to, iż oba stanowiska nic nie łączy. Czy w rzeczywistości tak jest?

"Zarówno tomizm, jak i fenomenologia — ogólnie rzecz biorąc- charakteryzują się antyimmanentyzmem i antypragmatyzmem, antyrelatywizmem i antyseptycyzmem, przyjmują klasyczną definicję prawdy, oczywistość przedmiotową, jako kryterium prawdziwości poznania, istnienie wiedzy koniecznościowej, dotyczącej tego co istotne. Są nastawione na przedmiot poznania, na jego sens, raczej na treść niż na formę, przyjmują równoległość między przedmiotami a typami poznania (przedmiot specyfikuje akt świadomości), pluralizm bytowania i sposobów poznania" [1]. Nieoczekiwanie podobieństwa te wraz z analizą ejdetyczną, stawiają obie koncepcje bardzo blisko siebie. Istnieją oczywiście różnice, — o których była mowa powyżej, — ale czy na tak istotnych podobieństwach, nie jest możliwe pewne porozumienie ponad podziałami. ***Czy w dziedzinie problematyki zła oba stanowiska są w stanie utworzyć holistyczną, wzajemnie dopełniającą się metodę opisu?***

Wydaje się, iż sytuacja ta z obu stron wygląda zupełnie inaczej. Tomizm wszelki opis i jego uzasadnienie buduje na wewnętrznej metafizyce, na metafizyce arystotelesowsko-tomistycznej. Ona to, posługując się racją bytu, jasną logiką bytu, wyznacza granice i obręb rozumienia wszelkich kategorii, które występują wtórnie w dowodzeniu lub uzasadnieniu. Oznacza to, iż wszelkie dociekania w koncepcji klasycznej oparte są na logice bytu jako bytu. Tomiści przytakną, iż tak właśnie jest. Trzeba przyznać, iż wewnątrz kierunku, w systemie logika ta sama się uzasadnia, natomiast przyjęcie nie tyle innej logiki — gdyż nie jest to możliwe, ale logiki odwrotnej mogłoby doprowadzić do podważenia klasycznego ujęcia. Co oznacza logika odwrotna? To sytuacja, gdzie doświadczenie z realnym przedmiotem jest istotniejsze, niż wtórny jego opis. Nasze poznanie przedmiotu nie musi wpisywać się w kategorie, które wprost wynikają z logiki bytu. Nie chodzi tu oczywiście o relatywizm logiki bytu, ale o relatywizm struktur poznawczych, które wynikają z owej logiki. Wydaje się, że na tak skonstruowaną metodę opisu zła, tomiści nie wyraziliby zgody. Potencjalnie można sobie wyobrazić zaistnienie bytu spoza binarnego podziału, na byt-niebyt, np. *zjawę*. Opis takiego „bytu” byłby raczej opisem pewnego stanu świadomościowego, a nie realnie istniejącego „bytu jako bytu” — odpowiedzą tomiści. Przywołałem tu zarzut tomistów wobec fenomenologów o nadinterpretację stanów świadomościowych wobec obiektywnie, intersubiektywnie istniejących. Fenomenologia wyjaśnia stany, które są realne dla podmiotu, ale co z przedmiotem jako takim, co z bytem jako bytem — pytają metafizycy klasyczni. Z tej perspektywy połączenie sił klasycznej i fenomenalnej koncepcji w analizie zła, od strony tomistów wydaje się być z góry skazane na porażkę.

Fenomenolodzy, w tym J. Tischner, którzy posługują się relatywną (nie relatywistyczną) strukturą poznawczą, niepodporządkowaną żadnej zewnętrznej ontologii, będą mieli nieco inne zdanie. Tomizm jako teoria początkowa jest dobrym startem dla sformułowania opisu zła

obecnego tu i teraz. Należałoby jednak posłużyć się innymi kategoriami zamiast bytu i niebytu — na co nie zgodzą się tomiści. W pierwotnym badaniu istnienia zła można by posłużyć się dobrze opracowaną metodą klasyczną. Kolejny etap, nie byłby jednak wejściem w teoretyczny opis tego co stało się z przedmiotem naszego doświadczenia, ale ponownym zgłębieniem tego co doświadczamy jako tu obecnego. Zrozumienie tego co jest tu obecne, to nic innego, jak poznanie istoty przedmiotu, jak bezpośrednie doświadczenie Ja i przedmiotu. Druga część badania mogłaby mieć kształt fenomenologiczny, byłaby pewnego rodzaju analizą ejdetyczną. U J. Tischnera nie mamy do czynienia z takim połączeniem klasycznego i fenomenalnego ujęcia. Jednak dzięki obserwacji dyskusji, jaką prowadził on z tomizmem, można mniemać, że przystałby na powyższą ogólną, otwartą i niedoktrynalną ale systemową metodę badającą zło.

Aktualnie ujawnił się nadrzędny problem poniższej pracy. Próba scalenia tak różnych koncepcji zła, oparta na zmiennej metodzie, miałaby kształt bądź *tomizmu fenomenologicznego*, bądź *fenomenologii tomistycznej*. Należałoby zastanowić się czy w przeszłości nie było takich prób? Jednym z takich filozofów jest Karol Wojtyła, który w swojej książce pt. *Osoba i czyn* [2] daje temu jasny wyraz. Łączy on w tym dziele zarówno metodę i klasyczną logikę bytu z ujęciem fenomenologicznym. Całość opisu człowieka jako osoby oparta jest w większości właśnie na analizie ejdetycznej. Na opisie, który interpretuje Ja w obecności z innym Ja, na płaszczyźnie aksjologicznej struktury rzeczywistości. Osoba jest tu przedstawiona wielowymiarowo i zjawiskowo, a jednocześnie całościowo [3]. Kwestią dyskusyjną jest, czy powyższa publikacja należy do tomizmu fenomenologicznego, czy nawet fenomenologii tomistycznej. Niewątpliwie waga jaką przypisuje się źródłowemu doświadczeniu, w tym przypadku Osobie a szczególnie jej działaniu, jak i pojedynczemu czynowi, nie pochodzi z metody klasycznej. Mamy tu do czynienia raczej z *opisem ejdetycznym*, niż *statycznym opisem tomistycznym*. Z pewnością tematyka książki, czyli bardzo specyficzne rozumienie Osoby, skłoniło autora do przyjęcia takiej metody. Niezależnie od tego, uwidacznia się tu próba pogodzenia, albo bardziej — odświeżenia, odnowienia tomizmu i obrona przed krytyką nie tylko ze strony fenomenologii. To poszerzenie opisu tego, co realnie doświadczamy, w przypadku Wojtyły, przyniosło efekt bardzo wnikliwej analizy i wyjaśnienia korelacji, jakie zachodzą między czynem, działaniem a osobą go wykonującą [4]. **Czy podobna współpraca w opracowaniu kategorii zła między tomizmem i fenomenologią, także jest możliwa?**

Jeżeli chciałoby się na to pytanie udzielić twierdzącej odpowiedzi, należałoby wyznaczyć jasne kryteria wewnętrznej struktury nowego opisu. Uważam, iż z jednej strony, w metodzie tomistycznej należy pogłębić opis źródłowego bezpośredniego doświadczenia, aby uwolnić się od krytyki o redukcjonizm. Z drugiej strony, w fenomenologii powinno się uściślić terminologię, korzystając z wzoru klasycznego, ale nie z jego struktury, aby zminimalizować subiektywną interpretację. Całość natomiast powinna wpisywać się zarówno w przedmiotowy, jaki i podmiotowy stosunek do zła. Co oznacza, że interpretacja zła obecnego w świecie zewnętrznym jak i immanentnie w człowieku, powinna na obu płaszczyznach odbywać się tak samo intensywnie. Czy tak skonstruowana metoda będzie fenomenologią tomistyczną czy tomizmem fenomenologicznym, czy jeszcze inną metodą, zależy będzie od akcentu jaki położy się na poszczególne elementy całej struktury opisu.

Zacznijmy od początku. Krytyka ujęcia klasycznego dotyczy jego struktury systemowej, ale nie całościowej. Tomizm jest stanowiskiem filozoficznym wypracowanym przez stulecia, charakteryzuje się bardzo wnikliwą i systematyczną metodą badawczą. W analizie zła krytykuje się go nie za braki w metodzie czy metafizyce, ale za niedocenianie poznania bezpośredniego jako źródła wiedzy dla człowieka najistotniejszej. Tomizm jest oczywiście realizmem, ale struktura badania i opisu ma charakter bardziej teoretyczny, niż źródłowy, podmiotowy. Wydaje mi się, że w tym miejscu wartościowe byłoby wprowadzenie w pustą przestrzeń zjawiskową głównego hasła fenomenologicznego, *powrotu od rzeczy samej*. Spowodowałoby to w metodzie klasycznej, w momencie tworzenia teorii, ponowne wgłębienie się, spojrzenie, nie na przedmiot mentalny, jako pewną kategorię umysłu, ale na przedmiot realnie tu obecny. Ta nowa, proponowana przeze mnie, dość hybrydalna metoda, nie zrywałaby z tradycją klasyczną, ale opierając się na niej, zasilana opisem ejdetycznym — istotowym, szerzej przedstawić mogłaby zło obecne tu i teraz. Pozostałaby metoda klasyczna ze swoim analitycznym opisem, ale oparta byłaby głównie na źródłowym, fenomenologicznym doświadczeniu. Mówiąc precyzyjniej, byłby to pewnego rodzaju **fenomenalizm tomistyczny**. [5]

Jak już zazaczyłem, z tomizmu pozostanie analityczna metoda tworząca teorię, zaś z fenomenologii pochodzić będzie opis istotowy, źródłowy. Oznacza to, że koncepcja ta opierać

się będzie na metodzie klasycznej, nie korzystającej już z klasycznej ontologii, ale ontologii wynikającej z bezpośrednio doświadczanego przedmiotu. Teorii tej nie nazwiemy *tomizmem fenomenologicznym*, gdyż wprowadzona została inna, nietradycyjna, wydaje mi się szersza struktura ontologiczna. Struktura ta, oczywiście pierwotnie jest oparta na binarnym podziale byt-niebyt, ale stopniowe wnikanie w naturę przedmiotu oraz jego relacje mogą wykraczać poza klasyczny schemat. Mogą ukazywać sposób istnienia przedmiotu z pogranicza dualności bytu i niebytu, ale do niego ściśle nie należącej. Należy także zauważyć, że nie będzie to *fenomenologia tomistyczna*, gdyż opis ejdetyczny wprawdzie jest jądrem badania całościowego, lecz nieustannie warunkowany jest na ścisłej podstawie teoretycznej — tomistycznej. **Czym więc jest fenomenalizm tomistyczny?**

Wydaje mi się, iż najsprawniejszym połączeniem tomizmu z fenomenologią, lub bardziej fenomenologią z tomizmem w próbie źródłowego opisu zła, będzie strukturalne, wzajemnie ich zestawienie. *Fenomenalizm tomistyczny* pierwotnie posługuje się metodą klasyczną, metafizyczną, wtórnie zaś metodą fenomenologiczno- dialogiczną. Kierunek zaś całej struktury poznawczej porusza się ku przedmiotowi, ku poznaniu istoty przedmiotu, jako obecnego tu i teraz. Ujęcie to jest o tyle holistyczne, iż próbuje w kolejnych fazach swojego badania, ukazać zło w perspektywie przedmiotowej, a gdy ona się wyczerpie, wkracza w analizę podmiotową. Może to powodować pewien chaos metodologiczny, ale wpisując to w ogólny, systematyczny czy nawet strukturalny schemat badania, ukaże szersze perspektywy rozumienia przedmiotu. Schemat takiego badania wygląda następująco — jest to oczywiście pewnego rodzaju uproszczenie, które w dalszej części będzie przedstawione na konkretnym przykładzie.

1. Spoznajemy, doświadczamy dany przedmiot, który realnie istnieje — np. zło.

1.A. Badamy, poznajemy przedmiot, dzięki poznaniu bezpośredniemu — perspektywa umiarkowanego realizmu.

1.B. Badamy obiekt w aspekcie przedmiotowym.

1.C. Opisujemy przedmiot statycznie, teoretycznie, dzięki metodzie tomistycznej, w obrębie ontologii klasycznej.

1.D. Wyciągamy wnioski z analizy statycznej.

2. Ponownie wracamy do doświadczania, źródłowego kontaktu z przedmiotem.

2.A. Ponownie badamy, poznajemy przedmiot, ale dzięki poznaniu źródłowemu — perspektywa skrajnego realizmu.

2.B. Badamy obiekt w aspekcie podmiotowym

2.C. Opisujemy przedmiot dynamicznie, dzięki metodzie ejdetycznej, która może wykraczać poza ontologię klasyczną.

2.D. Wyciągamy wnioski z analizy dynamicznej.

3. Łączymy aspekt przedmiotowy i podmiotowy, dokonujemy syntezy i ukazujemy holistyczną perspektywę zrozumienia przedmiotu.

Schemat ten w powyższej formie jest bardzo teoretyczny. Teraz zobaczymy, czy owa teoria sprawdzi się w opisie konkretnej kwestii z problematyki zła. Uważam, iż taką kwestią może być *natura zła*. Jest to zagadnienie ogólne, a zarazem szczegółowe, co świadczy o pewnej reprezentatywności owej kwestii wobec całej problematyki zła. [6]

1. W naszym codziennym życiu spostrzegamy, doświadczamy realnego zła. Jest to zło zarówno w wymiarze ontologicznym — ogólnie bytowym, jak i w wymiarze personalnym — osobowym.

1.A. Zło w świecie zewnętrznym wiąże się z kwestią istnienia pewnego porządku przyrody. Zło dla bytu jest to częściowa zmiana strukturalna — utrata, bądź zupełna zmiana strukturalna — czyli śmierć. Natomiast zło w świecie wewnętrznym, personalnym, charakteryzuje się ubytkiem, brakiem bądź stratą, z której wynika ból i immanentna deformacja.

1.B. Poprzez analogię spostrzegamy, iż większość tego co staje się przedmiotem naszego poznania w badaniu zła, wynika z określonej negatywności. Oznacza to, iż zło w obrębie bytu nieożywionego jak i ożywionego, prezentuje się jako pewien wewnętrzny brak.

1.C. Jeśli więc zło jest brakiem, a brak ten może urealniać się tylko w czymś co jest - czyli w bycie, to w dychotomicznej ontologii byt-niebyt, zło znajduje się po stronie niebytu.

1.D. Wynika z tego, iż zło jako brak nie może być poznane, a tym bardziej nie może być poznana jego natura. Poznany natomiast, może być byt, w którym zło się urealnia i on staje się podmiotem naszego badania. Tym bytem może być człowiek jak i cała struktura

zewnątrzniej rzeczywistości. Poznaliśmy zło jako brak w bycie, to ukierunkowało nasze badanie na aspekt przedmiotowy, czyli nie na konkretne zło, ale na byt w którym zło występuje.

2. Ponownie wracamy do przedmiotu, do zła obecnego w świecie i badamy, opisujemy je, tak jak realnie je doświadczamy. Nie kategoryzujemy, nie uogólniamy, ale opisujemy to czego sami doznajemy lub spostrzegamy.

2.A. Pierwotnie nie badamy przedmiotu, w którym zło się realizuje, choć wyznacza on perspektywę rozumienia, ale badamy zło jako zjawę. Inaczej opisujemy zło spostrzegane zewnątrznie — w świecie, inaczej między ludźmi, w wymiarze dialogicznym.

2.B. Wymiar dialogiczny jest perspektywą podmiotową, gdzie pierwotnie bada się zło zjawiające się w psychice człowieka, wtórnie zaś samego człowieka.

2.C. Człowiek i zjawiające się w jego przestrzeni zło, tworzą konkretne dynamicznie rozumiane, nieustannie zmieniające się pole uczestnictwa. W polu tym, zło interpretuje się wkraczając w opis metafizyczny, gdzie spostrzegamy jego zjawiskową naturę.

2.D. Natura ta, wprost zależec będzie od podmiotu, w którym zło się urealnia, oraz kształtu pola uczestnictwa. Kształt ten bezpośrednio wyznacza relacja ze złem, czyli relacja ze złem obecnym w innym człowieku. Natura zła w ujęciu dynamicznym, wyznaczana jest więc wzajemną relacyjnością osób dialogujących.

3. Kwestia zła jest zjawiskiem wielowymiarowym. Filozoficzna analiza tego pojęcia wykazuje, iż przybiera negatywną jak i pozytywną naturę. Negatywna natura zła, to wszelki brak, ubytek, utrata wewnątrz-bytowa, która to w bycie nieożywionym będzie brakiem w strukturze integralnej lub doskonałościowej. Zaś w bycie ożywionym, bólem i deformacją. Natomiast pozytywna, lub bardziej zjawiskowa natura zła, jest ściśle związaną z bytem ożywionym, człowiekiem. W przestrzeni dialogicznej, spotkania człowieka z człowiekiem, zło uzyskuje najszersze pole uczestnictwa, pole potencjalnego urealnienia. Tam gdzie Ja spotykam się z Ty, zjawia wchodzi w tę relację [7], przybiera pewien kształt, formułuje własną naturę, aby uzyskać konkretny efekt. Tym efektem jest zniszczenie porozumienia dialogicznego i wciągnięcia obu uczestników spotkania w przestrzeń istnienia zdeformowanego. Istnienie zdeformowane, czyli istnienie na kształt zła, jako zło, to bycie z brakiem, z bólem, ze strachem, z samotnością. Zło obecne w człowieku to czysta negatywność, nieodzowny brak jakiegoś wewnętrznego składnika. Także czysty fenomen, który zaczyna działać w obrębie dialogu, ale poza indywidualnym istnieniem człowieka. Zatem zło zawsze jest obecne w przestrzeni międzyludzkiej, ale zjawiskowo niezależne i samoistniejące.

Wiele z tego co opisałem wymaga dalszej kontynuacji. Wydaje mi się jednak, iż koncepcja fenomenalizmu tomistycznego, która źródłowo i pierwotnie wiąże się z fenomenologią i filozofią dialogu, wtórnie zaś z tomizmem, wnika i odsłania przestrzeń na nową interpretację.

Zobacz także te strony:

[Zło jako brak](#)

[Zło jako zjawia](#)

Przypisy:

[1] A. B. Stępień, *Studia i szkice filozoficzne*, ..., s. 275-276.

[2] K. Wojtyła, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Tow. Nauk. KUL, Lublin 1994.

[3] J. Tischner, *Metodologiczna strona dzieła "Osoba i czyn"*, [w:] *Analecta Cracoviensia V/VI*, 1973-1974, s. 85-89; Zob. Tenże, *Ku transcendencji która jest Osobą*, [w:] *W drodze*, 1974, nr 2, s.3-16.

[4] Jestem świadom, iż nie brakuje krytyków owej publikacji: za niezrozumiały język czy niedopracowane kategorie opisu. Zob. M. A. Krąpiec, *Człowiek - suwerenny byt osobowy - w ujęciu K. Wojtyły (Na marginesie "Osoby i czynu")*, [w:] *"Zesz. Nauk. KUL."*, 22 1979, nr 1-3, s. 65-71. Wydaje mi się jednak, iż K. Wojtyła jak i J. Tischner i wszyscy filozofowie, którzy próbowali wyjść poza ramy statycznego, zamkniętego tomizmu, narazili się na tę samą krytykę. Krytykowano ich wprawdzie za inne kwestie, ale w tym samym paradygmacie. W paradygmacie, sprzeciwu wobec tradycji tomistycznej.

[5] Pierwotną terminologię zaczerpnąłem od A. B. Stępnia, czyli *fenomenologia tomizująca* oraz *tomizm fenomenologiczny*. Po przeanalizowaniu dostrzegłem istotne różnice nowego ujęcia z powyższymi. Zdecydowałem się na własną konstrukcję *fenomenalizmu tomistycznego*, którą opisze w dalszej części pracy.

[6] Mówiąc o reprezentatywności, mam na myśli, iż rozwiązanie kwestii natury zła, w dużej części determinuje i wyznacza kształt dalszego opisu i badania w tematyce zła.

[7] W tym także uwidacznia się dynamiczno-statyczny charakter zła. W różnej sytuacji zjawia, przyjmuje różne sposobności urzeczywistnia się.

Szymon Dąbrowski

Ukończył filozofię na Uniwersytecie Gdańskim, kończy zaocznie teologię na KULu oraz studiuje socjologię na UG. Pracuje w Liceum i Gimnazjum jako nauczyciel. Mieszka w Gdańsku.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 25-01-2005 Ostatnia zmiana: 07-02-2005)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3896) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3896>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl